

Sesja naukowa poświęcona 50-leciu Rewolucji 1905-1907 na ziemiach polskich

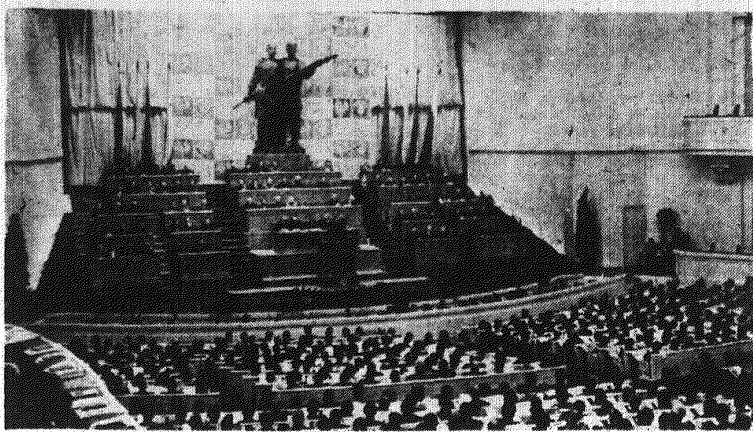
10 bm. w Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie rozpoczęły się 4-dniowe obrady sesji naukowej, poświęconej 50-leciu rewolucji 1905-1907 r. na ziemiach polskich.

Na uroczystość otwarcia sesji przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak - Witold, Edward Ochab i Aleksander Zawadzki. Na sesję przybyli i biorą udział w obradach delegacje uczonych z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii oraz Jugosławii. (Szczegóły podamy jutro).

Na zdjęciu: prezydium i fragment sali obrad.



Kroczyć będziemy zawsze drogą przyjaźni i sojuszu z ZSRR V Krajowy Zjazd TPP-R



zakończył obrady w Warszawie

V Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który obradował 8 i 9 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie, podsumował i ocenił krytycznie wyniki swojej dotychczasowej działalności oraz wytyczył drogę dalszej pracy Towarzystwa.

Zjazd uchwalił jednomyślnie nowy statut TPP-R, który stwierdza, że głównym celem Towarzystwa jest rozwijanie ogólnonarodowego ruchu umacniania i pogłębiania więzi przyjaźni i braterstwa między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, niezawodnej i pokojowej współpracy, rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Polski Ludowy. Zjazd dokonał również wyboru nowego Zarządu Głównego TPP-R oraz postanowił uznać zatwierdzone przez komisję zjazdową wnioski za wytyczne działalności Towarzystwa w najbliższym czasie.

W dyskusji nad referatem sprawozdawczym zabierali głos robotnicy i chłopcy, ludzie nauki i sztuki, przedstawiciele młodzieży. Podkreślali oni m.in., że dalszy rozwój Towarzystwa nie może pominąć jego obecności bez ścisłego współdziałania z innymi organizacjami masowymi, bez oparcia się na najszerszym aktywie.

Górnicy i hutnicy, metalowicy i stocznicy podkreślali na Zjeździe, że stosowanie produkcji radzieckich metod pracy ułatwia im wykonywanie planów produkcyjnych, wzbogaca ich wiedzę, poszerza ich umiejętności zawodowe. Wielokrotnie uczestnicy Zjazdu gorąco manifestowali swe serdeczne uczucia do Związku Radzieckiego, wyrażali powszechne po-

parcie społeczeństwa polskiego dla pokojowej polityki Kraju Rad. Marynarz ze statku „Gottwald” — Jerzy Arczyński, który powrócił z niewoli czangajskiej na Tajwanie, przypomniał, że właśnie poparcie przez ZSRR staran rządu polskiego na arenie międzynarodowej przyspieszyło powrót członków załogi tego statku do ojczystego kraju.

Zabierający głos w dyskusji chłopcy i pracownicy rolnictwa stwierdzali, że wprawdzie działalność TPP-R na wsi przyczyniła się poważnie do wzmocnienia zainteresowania chłopów osiągnięciami i metodami pracy rolnictwa radzieckiego, ale wyniki tej pracy nie są jeszcze zadowalające. O tym, jak wiele korzyści przynosi chłopom polskim korzystanie z doświadczeń radzieckich, mówił m.in. dyrektor placówki Instytutu

Delegacja PRL z tow. Cyrankiewiczem na czele

powróciła do kraju z NRD

10 bm. powróciła z Berlina do Warszawy delegacja rządowa PRL, która wzięła udział w uroczystościach święta narodo- wego 6-iej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokracycznej z przewodniczącym delegacji prezesem rady ministrów, członkiem Biura Politycznego KC PZPR Józefem Cyrankiewiczem na czele.

J. Kubicek zwyciężył w wyborach prezydenckich w Brazylii

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa donosi z Rio de Janeiro, że wszystkie prawie głosy w wyborach na prezydenta Brazylii zostały już obliczone. Z obliczeń tych wynika, że kandydat partii społecznych demokratów J. KUBICEK został wybrany prezydentem Brazylii. Również na stanowisko wice prezydenta Brazylii wybrany został społeczny demokrat JANGO GOU-LARD.

Korespondent Agencji Reutersa podkreśla, że J. Kubicek będzie kontynuował „antymperialistyczną politykę b. prezydenta Vargasa, zwłaszcza jeśli chodzi o przeciwstawienie się eksploatacji wielkich zasobów ropy brazylijskiej przez obce firmy”.

(A) Dokończenie na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

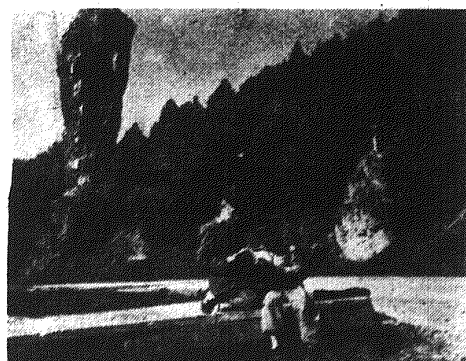
ROK VI. Nr 242 (1952) ABCD

KIELCE, WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA 1955 R.

Dzięki socjalistom

Faure uniknął kryzysu

Piękno naszego kraju.



Ojciec — piękna miejscowość wycieczkowa i letniskowa leży w dolinie. Wspaniały krajobraz. Białe, wapienne skały o fantastycznych kształtach, którymi natura bogato obdarzyła Ojców, stanowią urok tej miejscowości. Na zdjęciu: widok Ojcowa. CAP — fot. Mottl.

Zakończenie debaty nad sprawą Maroka

PARYŻ (PAP). W nocy z soboty na niedzielę o godz. 4.40 zakończyła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką rządu E. Faure'a w sprawie Maroka.

Premier Faure przemawiając na posiedzeniu wieczornym domagał się od Zgromadzenia poparcia obecnej polityki jego rządu w Maroku.

Po przerwie, na nocnym posiedzeniu Zgromadzenia pierwszy zabral głos deputowany Andre

Denis (bezpartyjny). Wyraził on ubolewanie z powodu wahań rządu w realizacji planu „uregulowania kwestii marokańskiej” ustalonego w Aix-Les-Bains w toku rozmów z przedstawicielami kilku marokańskich partii nacjonalistycznych. Denis zaapelował, aby Zgromadzenie, by poparło politykę rządu, ale by jednocześnie wezwało rząd do energicznego wcielania tej polityki w życie.

Eisenhower nie przystąpi do normalnej pracy przed końcem br.

Postępowy republikanin Gilbert de Chambrun potępił zdecydowanie politykę represji kolonialnych w Maroku i zaznaczył, że przynosi ona jedynie ujemne skutki. De Chambrun domagał się wstrzymania wysłania wojsk francuskich do Afryki Północnej i wypowiedział się za polityką opartą na rokowaniach z przedstawicielami ludności Maroka, Algieru i Tunisu.

Po przemówieniach deputowanych Dousset (republikanin społeczny), Petit (niezależna partia chłopska) i Bidault (MRP)

(B) Dokończenie na str. 2

Na wsi kieleckiej Siewy na ukończeniu Przyspieszyć wykopki

Wielki już czas zakończyć siewy zbóż ozimych w naszym województwie. Pogoda sprzyja — nie ma więc powodów do opóźnień, które mogą spowodować obniżkę plonów w przyszłym roku.

Jeśli chodzi o siew żyta — istnieją wszelkie dane, aby został on zakończony w ciągu najbliższych dni. Do 8 bm. obsiano już 96,8 proc. arealu przeznaczonego pod żyto. Siew żyta zakończyli już chłopcy w powiatach: Koźmierz, Sandomierz i Zwoleń.

Próbna jazda na trasie Metra Leningradzkiego

MOSKWA (PAP). — Na trasie Metra Leningradzkiego odbyła się 9 bm. pierwsza próbna jazda pociągu.

O godz. 7 rano z elektrowozu wyjechał pociąg prowadzony przez maszynistę N. Klimowa, który przez wiele lat pracował w moskiewskiej kolei podziemnej.

Na stacji „Kirowskij Zawod” znaczna grupa budowniczych Metra powitała wynurzający się z tunelu pociąg entuzjastyczną owacją. W wagonach zajęli miejsca inżynierowie i robotnicy pracujący przy budowie Metra Leningradzkiego, architekci, którzy projektowali stacje metra, oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Na stacjach Metra Leningradzkiego prowadzone są prace wykonawcze. Monterzy, elektrycy i pracownicy łączności dokładają starań, aby jak najszybciej zakończyć budowę pierwszej linii Metra w Leningradzie i oddać ją do użytku.

Również należy się spodziewać, że w bieżącym tygodniu zostanie zrealizowany plan zasiewu pszenicy, który na dzień 8 bm. został wykonany w 87,5 proc. W terminie i całkowicie zakończyli siew pszenicy chłopcy z powiatów: Koźmierz i Zwoleń. Najbardziej opóźnieni są chłopcy w powiecie Płockim, gdzie plan zasiewu został wykonany zaledwie w 72 proc.

Na przyszłe zbiory zbóż ma duży wpływ nie tylko terminowy siew, ale także to, w jaki sposób został on przeprowadzony.

Poważna większość chłopów w Kielecczyźnie siała rzędowo (plan wykonany w 91 proc.). Najbardziej doceniają siew maszynowy chłopcy w powiecie opatowskim (114 proc. planu), opoczyńskim (108 proc.), kieleckim (100 proc.), staszowskim (99 proc.). Słabiej realizowano plan siewu rzędowego w powiatach: Sandomierz — 94 proc. i Kielce — 80 proc.

W dalszym ciągu za mało obsiewa się pola krzyżowe. Plan wojewódzki został wykonany (do 8 bm.) w 63 proc. W powiatach: Zwoleń, Opoczno, Opatów plan ten został przekroczony — natomiast w powiecie kieleckim (C) Dokończenie na str. 2

Pierwsza w Kielecczyźnie

Jak już informowaliśmy, w ubiegłą niedzielę w Bielnie, pow. Kielce, odbyło się I Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Rolników, w którym udział wzięli mieszkańcy gromad: Bieliny, Huta, Krajno, Napława i Wola Jachowa. Z usług spółdzielni, która rozpoczęła pracę w dniu 1 listopada br., korzystają obecnie około 10 tys. mieszkańców wspomnianych gromad.

„ŚLASK” przybył do ZSRR

MOSKWA (PAP). 9 bm. przybył do Związku Radzieckiego zaproszony przez Ministerstwo Kultury ZSRR Polski Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

12-letni chłopiec uzbrojony w strzelbę myśliwską przez 4 godz. odplerał obłędnie policję

NOWY JORK PAP. Policja amerykańska w jednej z miejscowości na Florydzie stoczyła niedawno niezwykłą walkę. Obiegała ona przez 4 godziny dwunastoletniego chłopca, który zabarykadował się w jednym z domów uzbrojony w strzelbę myśliwską. Chłopak — uczeń szkoły w Mariana (Floryda) poddał się dopiero wtedy, gdy policjanci użyli gazów łzawiących.



Na zdjęciu: obok prezydium I-go Walnego Zgromadzenia. Na mówicy Franciszek Zawadzki — przedstawiciel WZS z Radomia, referuje statut spółdzielni.

Skutki powodzi w Pakistanie 2 miliony ludzi bez dachu nad głową

DELHI PAP. Jak donoszą z Karaczi, w Pendżabie na skutek wylewu rzek Satledż i Ravi 2 miliony mieszkańców straciły dach nad głową. Wzbranie wody zniszczyło domy w wielu miejscowościach. Setki osób straciły życie. M. in. w okolicach stolicy Pendżabu — Lahore utonął lub przepadał bez wieści ok. 100 osób, w stanie Pepsu — około 200 osób.

Również w Delhi stan wody na rzece Dżumna bezustannie się podnosi. Agencja FP podaje, że po raz pierwszy w historii Indii wezbrane wody zbliżyły się do Delhi, dochodząc do samych murów słynnej zabłykowej „Czerwonej Fortecy”.

KZWM:

Zalogi zakładów przemysłowych całego kraju i naszego województwa rywalizują o przedterminowe wykonanie zadań planu 6-letniego, o przygotowanie jak najpomysłniejszych warunków startu do wykonywania zadań planu 5-letniego. Szeręg zakładów w Polsce zameldował już o wykonaniu zadań sześciolatką.

Wczoraj o godzinie 11 poszczególnie wydziały Kieleckich Zakładów Wyróbów Metalowych zameldowały o pełnym wykonaniu (globalnie i wartościowo) zadań planu 6-letniego.

Ten wielki sukces, jakim jest wykonanie wielkiego planu na trzy miesiące przed terminem, KZWM uzyskały dzięki ofiarnej postawie załogi. Świadectwem patriotycznej postawy pracowników KZWM jest również przekroczenie planu obniżki kosztów własnych za ubiegłe trzy kwartały o przeszło 700 tys. złotych.

Festiwal filmów polskich w Moskwie



Na zdjęciu: przed kinem Metropol.

Fot. — CAP.

Wykonali sześciolatkę

Do osiągnięcia takich sukcesów przyczyniło się socjalistyczne współzawodnictwo pracy, realizacja postanowień konferencji partyjno - ekonomicznych oraz wykonanie ostatnio podjętych zobowiązań, zmierzających do przedterminowej realizacji planowych zadań.

W ciągu kilku lat uporczywej walki o plan, na czoło wysunęły się w Zakładach wydziały: 1 i 7. Dział załogi KZWM walczy o wykonanie zadań planu br. i uzyskanie dalszej, poważnej obniżki kosztów własnych.

Jak donosi nasz korespondent Piotr Śledź z Sandomierza — o wykonaniu zadań objętych planem sześciolatką zameldowała również 8 bm. załoga Zakładów Przetworów Owocowo-Warzywnych w Dwikoszach.

Do przedterminowej realizacji planu przyczyniła się poważnie realizacja długookresowych zobowiązań oraz wprowadzenie do produkcji pomysłów racjonalizatorskich.

W Wielopolu Skrzyńskim będzie nowa szkoła

W tych dniach w Wielopolu Skrzyńskim w woj. rzeszowskim — miejscowości, w której 11 maja br. podczas wyświetlania filmu w baraku szkolnym wybuchł pożar i tragicznie w skutkach — przystąpiono do budowy nowej szkoły. Na cel ten państwo wyasygnowało ponad 600 tys. zł.

Nowy budynek szkolny w Wielopolu o kubaturze ok. 5 tys. m sześc. będzie nowoczesnie urządzony.

Poród bez bólu do niedawna marzenie nieiszczalne dziś — rzeczywistość

W ostatnich dniach 24-letnia warszawianka — Teresa F., 7 zawodu prawnik, została szczęśliwą matką. Do ostatniej chwili porodu, który odbył się w Klinice Ginekologii i Położnictwa Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, uśmiech nie schodził z jej twarzy.

Poród z uśmiechem to do niedawna nieiszczalne marzenie wszystkich kobiet mających zostać matkami. Obecnie, dzięki pracy naszych lekarzy-naukowców, pod kierownictwem prof. dr. Jana Lesińskiego, prze-

(D) dokończenie na str. 2

Wielki wiec 300 tys. berlińczyków



W 6 rocznicę powstania NRD na odświętnie udekorowanym placu Marksa - Engelsa w Berlinie odbył się wiec, w którym wzięło udział 300 tysięcy zebranych. Na zdjęciu: ludność zachodniego Berlina w drodze na plac Marksa - Engelsa. Fot. - CAF.

Zgromadzenie Narodowe we Francji zakończyło debatę nad sprawą Maroka

(B) Początek na str. 1

partia katolicka) oraz odpowiedziach premiera Faure'a na pytania innych deputowanych, Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do dyskusji nad projektem rezolucji. Premier Faure oświadczył, iż rząd przychylił się do projektu rezolucji radykałów, popierającej bez zastrzeżeń politykę rządu w Maroku.

Najpierw omówiono projekt rezolucji wysuniętej przez deputowanych socjalistycznych. Ze względu na taktyczną - wyborczą - politykę socjaliści nie mogli głosić za wotum zaufania dla rządu Faure'a. Nie chcąc jednak spowodować upadku rządu, wysunęli oni projekt rezolucji, który dawał premierowi możliwość niestawiania kwestii zaufania.

Rezolucja aprobaowała porozumienie zawarte przez rząd Faure'a z przedstawicielami ludności marokańskiej, domagała się

utworzenia w Maroku rady regencyjnej oraz powołania reprezentatywnego rządu marokańskiego. Ostatni punkt rezolucji wyrażał jednak ubolewanie, iż rząd wskutek wahań i niezdyscyplinowania szkodzi polityce ustalonej w Aix-les-Bains. W toku dyskusji autor projektu rezolucji Dupreux oświadczył, że wycofuje ostatni punkt projektu, zawierający krytykę polityki rządu.

W związku z tym premier Faure nie wysunął kwestii zaufania i oświadczył, że zgadza się z rezolucją w jej nowej redakcji.

Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją socjalistów. Została ona uchwalona 477 głosami przeciwko 140. Deputowani komunistyczni głosowali za rezolucją.

Na tym posiedzenie Zgromadzenia zamknięto.

Przegląd wrześnieowego numeru czasopisma »Kommunist«

MOSKWA PAP. Ukazał się tu wrześniowy numer miesięcznika »Kommunist«.

Artykuł wstępny zatytułowany jest: »WIEŻ TEORII Z PRAKTYKI A PROPAGANDA PARTYJNA«.

Artykuł M. SELEKTORA dotyczy prawidłowości rozwoju społeczeństwa oraz światowej działalności ludzi w ustroju socjalistycznym. Autor omawia następujące zagadnienia: żywiołowy charakter rozwoju społeczeństwa w formach przed-socjalistycznych; światowe kierowanie życiem społecznym w ustroju socjalistycznym; rola polityki partii komunistycznej i państwa radzieckiego w światowym wykorzystywaniu obiektywnych praw rozwoju społecznego; walka partii komunistycznej z przejawami subiektywizmu i żywiołowości w budownictwie komunistycznym.

Pod tytułem: »O WNIKIŁE OPRACOWANIE SPUSCZNY FIOLOZOFICZNEJ LE-NINA«, miesięcznik zamieszcza krytyczny artykuł B. KEDRO-WA i G. GURGENIDZE. Autorzy artykułu raz jeszcze przypominają poważne braki książki »Materializm dialektyczny«, napisanej przez jedenastu autorów i wydanej pod redakcją G. Aleksandrowa przez »Gospolizdat« w latach 1953 i 1954. B. Kedrow i G. Gurgenidze podkreślają, że jednym z najpoważniejszych błędów książki jest niedocenianie spójności filozoficznej Lenina. Książka »Materializm dialektyczny« - piszą autorzy - nie może być dobrym podręcznikiem. Przy postępowaniu z książką trzeba odnieść się do niej krytycznie i nie zapominać o jej błędach i lukach.

Wrześnieowy numer miesięcznika »Kommunist« zawiera recenzję R. KONIUSZEE na temat trzynastego tomu »ARCHIWUM MARKSA I ENGELSA«, opracowanego i wydawanego przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC KPZR. Tom ten - podobnie jak wydane poprzednio tomy XI i XII - zawiera rękopisy Karola Marksa, dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego Rosji po roku 1861. R. Koniuszka podkreśla, że Marksowi udało się na podstawie towarzyskich uniwersalnych badań pojąć ekonomizację podłoża mającej nastąpić w Rosji rewolucji, zrozumieć jej charakter, prawdziwe ogólnonarodowe, jej gigantyczny rozmach i niezmiernie doniosłe znaczenie międzynarodowe.

Przegląd wydarzeń między-narodowych pisma J. WIKTOR

ROWA nosi tytuł: »DONJOSE KROKI NA DRODZE OŚWIATNIENIA NARODU MIEDZY-NARODOWEGO«.

J. Wiktorowi pisze:

Od zakończenia obrad konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie upłynęło niewiele ponad dwa miesiące. Zbliża się termin drugiego etapu Genewy - konferencji ministrów spraw zagranicznych, która ma przed sobą nader odpowiedzialne zadanie, a mianowicie wykonanie dyrektyw ustalonych przez szefów rządów. Narodziły się wielkie nadzieje z tą konferencją. Nie wolno zapomnieć, że konferencja ta może mieć bardzo dodatnie wyniki, jeśli wszyscy jej uczestnicy będą konsekwentnie przestrzegali »ducha Genewy«, tak jak to czyni Związek Radziecki, o czym światu dobitnie wy-darzenia okresu pogonewskiego.

Rozdział »KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA« zawiera recenzję książki »Angielscy działacze społeczni w walce o postępową ideologię«, opublikowanej przez »Wydawnictwo Literatury Obcej« w Moskwie w 1954 r. Autorem recenzji jest A. MAKAROWSKI. Książka ta - pisze A. Makarowski - zawiera zbiór artykułów postępowych brytyjskich działaczy politycznych, uczonych i literatów. Bronią oni filozofii marksistowskiej, demaskują reakcyjną ideologię imperializmu oraz wyjaśniają politykę Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, która walczy o pokój, prawdziwą demokrację i socjalizm. W tym samym rozdziale znajduje się recenzja wydanej w 1954 r. w Nowym Jorku książki Normana V. Pella »Potęga pozytywnego myślenia«. Autorzy recenzji W. Mazurkiewicz i A. Czarnyś podkreślają, że sens klasycznej książki, której autor głosi ideę »istnienia Boga« - za-ciemniającą świadomość człowieka, krępującą jego twórczą inwencję i aktywność oraz dezorientującą masę pracującą, jeśli chodzi o prawdziwe źródła ich wyzwolenia się spod jarzma wyzka - jest oczywista.

»Kommunist« zamieszcza list, w którym W. M. Molotow uznaje za błędne pewne sformułowanie dotyczące budowa-nia społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR, a zawarte w jego referacie wygłoszonym 8 lutego 1955 r. na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

W Warszawie zakończyły się obrady V Krajowego Zjazdu TPP-R

(A) Początek na str. 1

Wielkie demonstracje Algierczyków we Francji

PARYŻ (PAP) - Jak donosi agencja France Presse, 9 bm. w wielu miastach Francji odbyły się wielkie demonstracje Algierczyków, Marokańczyków i Tunezyjczyków protestujących przeciwko polityce francuskiej w Afryce Północnej. W Douai policja usiłując rozproszyc manifestantów, użyła bomb łzawiących i broni palnej.

Demarche rządu Argentyny

NOVY JORK (PAP) - Jak donoszą z Buenos Aires, rząd argentyński wystąpił z prośbą do rządu Paragwaju, aby b. prezydentowi Peronowi zostało wyznaczone miejsce pobytu w dostatecznej odległości od granicy paragwajsko-argentyńskiej. Nowy rząd Argentyny obawia się, że »obecność Perona w pobliżu granicy może wywołać zamieszki«.

Na wsł kieleckiej Siewy na ukończeniu Przyspieszyć wykopki

(C) Początek na str. 1

kim wykonany został załwie w... 6 proc. Kosińskie - 45 proc. Pławów - 38 proc., Radom - 40 proc.

Wniosek z tego prosty: służba rolna, szczególnie w powiecie Kieleckim, nie dołożyła starań, aby zacieńczyć chłopów do stosowania siewu krzyżowego.

WYKOPKI

Powiaty: Kosińskie i Kozienice w najbliższym czasie zakończą wykopyki ziemniaków. Natomiast chłopci z pow. Pławów i Starachowickim nie spieszą się, licząc widocznie na pogodę aż do przymrozków. Czy trzeba przypominać chłopom pługow-skim, że jeśli spadną deszcze, ziemniaki mogą być zmarnowane, gdyż trudno je będzie wywieźć z rozmożonych pól?

Jeszcze słabej przebiegały wykopyki buraków cukrowych, których w skali wojewódzkiej zebrano załwie 31 proc. Dobrze, że chłopci pługowscy spieszą się ze sprzętem burak-owym (72 proc.), że natomiast, że w powiatach: Radom - 12 proc., Staszów - 14 proc., Włoszowa - 17 proc., chłopcy opóźniają zbieranie buraków.

Czas nagli. Nocą są przyziemne przymrozki. Jeśli rozpoczną

się deszczowe dni, trudno będzie, zwłaszcza w powiatach, gdzie są łąki, gliny, czy mady, zebrać i zwieźć z pól ziemniaki i buraki.

Jesienna pogoda kapryśna - nie można jej ufać - trzeba zatem przyspieszyć wykopyki ziemniaków i buraków.

Dlaczego praca Podkomisji Rozbrojeniowej nie przyniosła jeszcze rezultatów

Artykuł dziennika »Prawda«

MOSKWA PAP. 7 bm. za kończyła się w N. Jorku trwająca od 5 tygodni sesja Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

W związku z tym dziennik »Prawda« publikuje w numerze z 9 bm. korespondencję z N. Jorku, zatytułowaną »Dlaczego praca Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ nie przyniosła jeszcze oczekiwanych rezultatów«. Autorzy L. Leonow i I. Jewgieniew piszą:

»Delegacja radziecka w Podkomisji wystąpiła z propozycją, aby rozpocząć pracę od zatwierdzenia uzgodnionych już punktów w sprawie rozbroje-

nia. Nie uczyniono tego jednak. Przyszłość była fakt, że aż do ostatniego posiedzenia dla członków Podkomisji niejasne było stanowisko delegata USA w stosunku do tych propozycji, które, jak się wydawało, można było uważać za uzgodnione, a mianowicie: w stosunku do poziomu, do którego powinny być zmniejszone siły zbrojne pięciu wielkich mocarstw, w stosunku do terminu wejścia w życie całkowitego zakazu broni atomowej w ramach ogólnego programu rozbrojenia, jak również wobec zobowiązania się państw, że do chwili wejścia w życie porozumienia w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej, żadne z nich nie użyje pierwszej tej broni.

Stosunek przedstawicieli USA do tych propozycji sprowadził się do złożenia oświadczenia, iż St. Zjednoczone »czynią pewne rezerwy«, jeśli chodzi o ich poprzednie stanowisko w kwestii rozbrojenia.

Autorzy cytują wypowiedź dziennika »New York Herald Tribune«, który do-chodzi do wniosku, że »St. Zjednoczone nie skłaniają się w chwili obecnej do zmniejszenia siły zbrojeni w najbliższym czasie. St. Zjednoczone nie są mierząc obecnie zawrzed jakiegokolwiek porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej lub ograniczenia jej pro-

warzystwa. Wniosek komisji został przyjęty.

Podsumowanie 2-dniowych obrad Zjazdu dokonał zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stefan Ignar, który po-kreślił, że dyskusja potwierdziła konieczność zespolenia pracy Towarzystwa z innymi organizacjami masowymi oraz zaapelował, aby uczestnicy Zjazdu w codziennej pracy realizowali podjęte na nim uchwały.

Nowy statut wraz z wnio-sami na poprawki komisji został przez Zjazd uchwalony jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Matki przedłożył rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej - prof. Stefan Kaluski.

Zjazd dokonał wyboru nowego Zarządu Głównego Towarzystwa w składzie 99 osób o-rzwa 21 członków Głównego Kom-isji Rewizyjnej.

W imieniu Komisji Uchwał Wniosków, przewodnicząca tej komisji, aktywistka TPP-R z Warszawy - Janina Zemla zaproponowała, ażeby Zjazd uznał wygłoszony przez S. Ignara referat oraz dyskusję za wy-tyczne dalszej działalności To-

demokratycznej.

Wpłynęły również depesze z różnych stron kraju, w których żrzeszone w TPP-R żalogi za-łkadowe pracy domoszą o swych sukcesach produkcyjnych, o swych osiągnięciach w pracy społecznej.

Po zakończeniu dyskusji, sprawozdanie Komisji Mandatowej złożył delegat woj. opolskiego - Józef Baran. Z kolei Zjazd udzielił na wniosek Głównego Komisji TPP-R ab-solutum ustępującemu Zarząd-owi Głównemu Towarzystwa.

Projekt nowego statutu To-warzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej omówił w imieniu

Plenum dokonało wyboru Prezydium ZG TPP-R w nastę-pującym składzie:

Na przewodniczącego Zarządu Głównego TPP-R wybrano jed-nogłośnie zastępcę przewodni-

dukcji czy też stosowania.

»W świetle tych komentarzy prasy amerykańskiej - kon-czą autorzy - nie trudno dojść do wniosku, jakie są istotne przyczyny tego, że praca Podkomisji nie doprowadziła do znacznego postępu w kierunku rozwiązania problemu rozbrojenia«.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci E. Zagadłowicza

9 bm. w Gorzeniu Górnym, pow. Wadowice, odbyła się uroczyste odsłonięcie tablicy pa-miątkowej ku czci Emila Zagadłowicza w domu rodzinnym, w którym żył i tworzył ten znakomity, postępowy literat i poe-ta. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Minister-stwa Kultury, najbliższa rodzi-na poety - żona i dwie córki oraz miejscowa ludność.

»Odsłonięta dziś tablica - po-wiedzial w swym przemówieniu przewodniczący Powiatowego Komitetu Obchodu Uroczystości Zagadłowiczowskich przy Prezydium PRN w Wadowicach mgr. Forys - będzie nam przy-pominać, że w tym domu, w sercu Beskidu, syn tej ziemi - Emil Zagadłowicz kształtował swoje myśli, tworzył poetyckie piękno, protestował przeciw krzywdzie ludzkiej, walczył o godność i szczęście człowieka«.

Masowe aresztowania na Cyprze



Po ostatnich demonstracjach antybrityjskich na Cyprze, policja dokonuje masowych aresztowań. Fot. - CAF.

Minister handlu Chin przybył do Polski

W związku z rozpoczęciem rokowań handlowych między rządami Polskiej Rzeczypospo-litej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1956, 10 bm. przybył do War-szawy minister handlu zagra-nicznego ChRL Je Dżi-dzuan, który przewodniczy delegacji chińskiej w tych rokowaniach.

Na lotnisku ministra Je Dżi-dzuan witali: minister handlu zagranicznego PRL Konstanty Dąbrowski, wiceminister han-dlu zagranicznego Bolesław Gorofski oraz wyżsi urzędnicy MSZ i MHZ.

Obecny był również charge d'affaires ChRL w Polsce Yu Chan.

Pierwsze plenum nowego Zarządu TPP-R

9 bm., po zamknięciu obrad V Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyło się pierwsze plenar-ne posiedzenie wybranego na Zjeździe Zarządu Głównego TPP-R.

Plenum dokonało wyboru Prezydium ZG TPP-R w nastę-pującym składzie:

Na przewodniczącego Zarządu Głównego TPP-R wybrano jed-nogłośnie zastępcę przewodni-

czego Rady Państwa, wice-prezesa NKW ZSL - Stefana Ignara.

Wiceprzewodzącymi Zarządu Głównego wybrani zostali: sekretarz KC PZPR - Jerzy Morawski, przewodniczący CRZZ - Wiktor Kłosiewicz, sekretarz generalny CK SD - Leon Chajna, sekretarz Zarz. Głównego ZMP - Jan Świdak, sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet - Helena Dworakowska, członek Polskiej Aka-demii Nauk prof. Stanisław Mazur, prezes Centrali Rolniczych »Samopomoc Chłopska« - Tadeusz Janeczek.

Członkami Prezydium ZG TPP-R wybrani zostali: profes-or Akademii Medycznej w Ło-dzi - Stefan Bagdinski, sekre-tarz generalny NOT - Dionizy Gajewski, działacz społeczny - Zygmunt Garstecki, sekretarz NKW ZSL - Aleksander Juszkiewicz, prezes ZG ZSCh - Antoni Korzycki, prezes Związku Literatów Polskich - Leon Kruczkowski, działacz społeczny - Tadeusz Książek, literat - Marian Kubiśki, prezes Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego - Stanisław Mach, prezes Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy - Józef Niemiec, działacz społeczny - Edward Orłowski, literat - Leopold Staff, prof. Uniwersy-tetu Jagiellońskiego - Kazimierz Wyka, artysta drama-tyczny, wiceprezes SPATIF - Marian Wyrzykowski.

Sekretarzami Zarządu Głównego TPP-R wybrani zostali: Zygmunt Garstecki, Tadeusz Książek i Edward Orłowski.

Ukonstytuowała się również Główna Komisja Rewizyjna TPP-R. Przewodniczącym wy-brano Wacława Barcikowskiego, zastępcę przewodniczącego Ra-dy Państwa, przewodniczącego CK SD.

Przemówienie szacha Iranu w senacie

MOSKWA (PAP) - Jak do-nosi z Teheranu agencja TASS, 8 bm. odbyło się otwarcie sesji senatu irańskiego. Szach Iranu Mohammed Reza Pahlavi wygłosił przemówienie.

Szach wypowiedział się za utworzeniem »sojuszu krajów o wspólnych interesach«. O-świadczył on przy tym, że so-jusz krajów o wspólnych in-teresach będzie istotnym wkła-dem do dzieła realizacji jedne-go z ważniejszych celów ONZ«.

Wielu komentatorów w Tehe-ranie przypuszcza - pisze ko-respondent - że przed wyjaz-dem szacha do Zw. Radzieckie-go latem przyszłego roku, Iran przystąpi do paktu turecko-irackiego.

Na budowach KPZB (I)

Organizacja czy dezorganizacja?

Kiełkie Przemysłowe Zjednoczenia Budowlane plan finansowy za I półrocze br. wykonało w 102,8 proc., natomiast plan rzeczowy w 89 proc. Na zaplanowane do oddania 78 obiektów przekazano 72. Po ośmiu miesiącach br. sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu się: plan finansowy został wykonany w 102,3 proc., a na zaplanowane do oddania 121 obiektów — przekazano 108 obiektów. Poza tym poważnie zagrożone jest wykonanie planu rocznego.

Czym spowodowane jest takie opóźnienie w wykonaniu planu przez KPZB?

Na to pytanie towarzysze z kierownictwa KPZB odpowiadają: brak fachowców. Konkretnie: w skali całego Zjednoczenia brak około 60 murarzy. Na brak murarzy i cieśli narzekają także kierownicy poszczególnych odcinków budowlanych, poszczególnych budów i obiektów.

Fachowcy, zwłaszcza murarze od nas odchodzą twierdząc, że zarobki w KPZB są za niskie — mówią towarzysze ze Zjednoczenia.

Z tą odpowiedzią trzeba się zgodzić. Rzeczywiście, płaca w KPZB w br. wykazuje tendencję zniżkową. W porównaniu z I półroczem 1954 roku zarobki średnio spadły w I półroczu br. o około 20 zł. Ale w poszczególnych wydziałach płace spadły o wiele więcej. Nie więc dziwnego, że ludzie z KPZB odchodzą. Idą na te budowy, gdzie mogą zarobić więcej. Czy należy temu się dziwić? Chyba nie. Postaramy się jednak znaleźć przyczyny, dlaczego zarobki w br. w KPZB spadły i wykazują tendencję nadal zniżkową? Dlaczego w KPZB, gdzie np. w sierpniu średnio wykonano normy w zawodach:

Nowi ostedlenci
w woj. wrocławskim



Rodzina Szczepanów ostedliła się w gromadzie Sobieszów koło Jeleniej Góry w lipcu br. Przybyła tu z powiatu Międzybuzi (woj. wrocławski). W nocnym mieście zamieszkała ostedlać, co otrzymała 8,25 na ziemi, dom z zabudowaniami gospodarczymi i połączkę 5,850 zł, w tym 2,700 zł połączkę bezwartościową na zakup krowy. Na zdjęciu: Aniela Szczepan przed nowym domem.

CAP, fot. Piekowski

cielskim wyniosło na robotach żelbetonowych 137,2 proc., na innych — 152 proc. murarskim — 149,3 proc., zbrojarze wyrobili 187 proc. — to wskaźnik wydajności za 8 miesięcy został osiągnięty tylko w 89,2 proc.

Przyczyna niewykonania planowanego wskaźnika wydajności, z czym ściśle wiąże się zarobki, tkwi w złej organizacji pracy, w bałaganie panującym na poszczególnych budowach jak i w samym Zjednoczeniu.

Przykłady? Można ich przytaczać wiele. Ograniczmy się jednak do najbardziej charakterystycznych.

Oto na budowach KPZB harmonogramy opracowane są tylko na główne węzłowe obiekty, a pozostałe „planuje się” wykonać w chwilach „luzu”. Opracowane harmonogramy leżą w biurkach kierowników. Dlatego robotnicy nie wiedzą, kiedy i co mają robić. Bardzo często zalogi nie zapoznawane są z zadaniami produkcyjnymi (budowa Zakładów Armatury) a do tego jeszcze brzydkiemu nie posiadają zleceń roboczych (BZ-2). A przecież jedno i drugie stanowi warunek wykonania robot.

Zdarza się i tak, że robotnicy nie znają w ogóle swoich norm.

Na wielu budowach robotnicy nie mają zapewnionego frontu robot. Np. majster kieruje brygadę murarską na obmurowanie ścian i tynkowanie, a tam jeszcze brygada cieśli skończyła zleceń roboczych (BZ-2). A przecież jedno i drugie stanowi warunek wykonania robot.

Niezasadność organizacyjną daje się wyraźnie odczuć w dziedzinie wykorzystania sprzętu. Np. dźwig potrzebny do montażu stropu na budowie kurni (Armatury Kielce) przez dwa tygodnie leżał na stacji Herby, bo KPZB nie sprowadziło na czas monterów. Po tem zaś miał dwa dni przestoju, bo nie przygotowano na czas torowiska. Również po zakończeniu pracy na kurni, przed przejęciem na odlewnie miał przestoju z powodu braku torowiska. A warto dodać jeszcze, że na dźwigu nastąpiła 2-krotnie awaria.

Również w Gądkach w ciągu kilku ostatnich dni były nieczynne wskutek awarii 2 spychacze i jedna koparka.

Na tej samej budowie, gdzie jest kilka betoniarów pomocniczych murarzy rozrabiają zaprawę ręcznie, a obsługa betoniarów opala się za przymą żwiru.

Murarzy o wysokich kwalifikacjach stawia się na tynkowanie, gdy zaszerzowani w niższych grupach budują (poza ich boże!) trudne mury. Czy przy takiej organizacji pracy można się dziwić, że ludzie zarabiają mało i odchodzą z KPZB?

Oto, gdzie tkwi sedno sprawy.

Niektórzy towarzysze z KPZB próbują tłumaczyć fakt braku murarzy, cieśli i innych wykwalifikowanych robotników oraz zwalnianie się z budow — leżym „organizowaniem” pracy w Zjednoczeniu, zwiększając kontrolę, którą zapewnia likwidację nadzoru przy obciążeniu roboty itp. Co do zastrzeżenia się kontroli, należy się z tym, do pewnego stopnia, zgodzić.

Nie likwidowano jednak „me tody wzajemnego oszukiwania się”. Sprawa ta wynika przede wszystkim z nieodpowiedzialnej pracy dozoru średniego. Majstrowie czy nawet kierownicy poszczególnych obiektów często jeszcze, niestety, obciążają wykonywaną pracę przez brygady czy indywidualnych robotników „na oko”, powodując przepłaty. W ten sposób nie tylko marnotrawią pieniądze przedsiębiorstwa, wyrządzają nie tylko szkody natury materialnej, ale również i moralnej. Podwyższają bowiem sztucznie tylko bieżące zarobki robotników, co potem, gdy kontrola (bankowa lub wewnętrzna) ujawni przepłaty wykonywanych robot, zmusza do właściwego obciążenia wykonywanej pracy i ustalenie słusznych zarobków. Wówczas powstają wśród załóg nastroje zniechęcenia i nowa fala robotników odpływa z budowy. W roku ubiegłym kontrole przeprowadzone przez służbę normowania ujawniły przepłaty na sumę około 500 tys. zł z czego około 80 proc. przypadło na II półrocze. Zaś w bieżącym roku (I półrocze) dokonano przepłat na sumę 350 tys. zł. W kwartale III zjawisko to poważnie zredukowano. Ale znowu pojawił się nowy problem: problem niedopłat. A więc wystąpiła sprawa „obrywania” robotników wykonanej pracy i tym samym zarobków. Choć nie jest to jakieś zjawisko masowe (suma niedopłat stanowiła około 10 tys. zł) i wypadki zostały ujawnione przed dokonaniem wypłaty zarobków, to jednak niewątpliwie fakt ten wpływa również ujemnie na stabilizację załóg budowlanych oraz wzrost wydajności pracy.

Sprawa „wzajemnego oszukiwania się” — druga zasadnicza przyczyna obok złej organizacji i wypływająca ze złej organizacji pracy — potwierdza tylko tezę o bałaganie panującym na budowach w KPZB. Przytoczone fakty dowodzą tego najlepiej. Brak znajomości zadań przez zalogi, brak frontu robot, liczne awarie i przestoje sprzętu, niestosowanie nowych metod pracy, nieorganizowanie brygad kompleksowych itd. — oto co hamuje tempo i postęp robot a więc także wydajność pracy oraz wzrost zarobków robotników w KPZB. A warto tu tutaj podkreślić, że gdy na budowy KPZB „przyjeżdżają” fachowcy z innych Zjednoczeń (Nowa Huta, Kraków czy Łódź) to po przepracowaniu i mie-

siąca i obliczeniu zarobków ze słowami „w tym bałaganie zarobek nie można” — wyjeżdżają.

Trzeba wspomnieć i o organizacji pracy w dyrekcji KPZB. Dyrektorzy: Zmudzki i Szmajdel oraz główny inż. Rogucki mają „pełne ręce roboty”. Biuro udziału w zebraniach kolektywu kierowniczego, w naradach, konferencjach, jeżdżą z budowy na budowę. Załatwiają sprawy ważne, których nie może nikt inny załatwić, ale i zajmują się pracą, którą może i powinien wykonać ktoś inny. Np. zajmują się sprawą przetwarzania windy z obiektu na obiekt, wydają polecenia jak samochodem ma iść do Buska a jak do Starachowic, telefonują, upominają, przypominają... W ten sposób „roznieśniają się na drobne”.

Towarzysze ci mówili o konieczności powołania w Zjednoczeniu głównego dyspozytora, który będzie operatywnie, na bieżąco z harmonogramem w rękę czuwał nad całością postępu robot. Ale skończyły się tylko na rozmowach — nie dziwnego — widocznie zabrakło czasu między konferencjami i rozmowami telefonicznymi, by słowa wprowadzić w czyn.

I wreszcie jeszcze jedna, istotna sprawa. W niniejszym artykule staraliśmy się wykazać, że dwie zasadnicze przyczyny hamują wzrost wydajności pracy oraz zarobków robotników: nieudolna organizacja pracy oraz rodząca się w tych warunkach „metoda wzajemnego oszukiwania się”.

Ala jest jeszcze jedna przyczyna. Powiedźmy wprost: zaniżone normy. Wniosek ten nasuwa się nieodparcie, gdy weźmiemy pod uwagę średnie wykonanie normy w skali Zjednoczenia, które w sierpniu wyniosło 154,9 proc. (w produkcji podstawowej) 148,6 proc. oraz średni zarobek. Nikt tu nie zamierza twierdzić, że wszystkie normy, na każdej robocie są zaniżone. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że np. w sierpniu w zawodzie cieśli (niekoniecznie przy żelbetonach), kiedy nie zawsze był front robot i robotnicy buł melowali 1 do 2 godzin dziennie, a mimo to wyrobili średnio w skali Zjednoczenia 152 proc. normy — to wniosek o zaniżonych normach jest jak najbardziej uzasadniony. Potwierdza to również fakt, że mimo dość wysokiego wyrobienia średniej normy, wskaźnik wydajności (jak pisaliśmy powyżej) nie został osiągnięty.

I nad tym winni zastanowić się obecnie towarzysze z KPZB, zasięgając rady aktywno z poszczególnych budów, by lepiej poprowadzić walkę o wzrost wydajności pracy i wzrost zarobków.

O tym, jak dotychczas organizacja partyjna w KPZB kierowała walką o wzrost wydajności pracy napiszemy w następnym artykule.

JAROSŁAW KOŁODZIEJ

Wykopki ziemniaków w całej pełni



Wykopki i dostawa ziemniaków trwają w pełni. Pod Kielcami w gospodarstwie OZR Zjednoczenia Budowlanego Mińskiego wykopki ziemniaków przeprowadzane są przy pomocy koparek kolumnowych z POM w Promniku.

Na zdjęciu: kierownik gospodarstwa Kucielec oraz Stanisław Stefank, dokonuje przeglądu koparki przed rozpoczęciem pracy.

Łączmy nasze wysiłki

W odpowiedzi czytelnikom — o spółdzielniach budowlanych na wsi

Ostatnio do redakcji „Słowa Ludu” zwracają się nasi czytelnicy — chłopcy z prośbą, aby wyjaśnić im, na jakich zasadach organizacyjnych mogliby założyć u siebie we wsi chłopską spółdzielnię budowlaną. Jak spółdzielnia taka winna pracować, kto ma na kierować itp. Czyżbyś także tym problemem, drukujemy artykuł omawiający doświadczenia chłopów powiatu mogileńskiego, w woj. bydgoskim, którzy pierwsi w kraju założyli taką właśnie spółdzielnię budowlaną.

Inicjatywą stworzenia spółdzielni wystąpił chłop — spółdzielca, który otrzymał działki z dawnych obszarów majątków. Mimo, że dochody tych spółdzielców rosły z roku na rok, mieszkają jeszcze po staremu — w czworakach. Spółdzielcy stać na dostatecznie życie, tym dotkliwiej odczuwają ciasnotę. Nie dziwnego więc, że oni w końcu pomyśleli pierwsi o zakrzępieniu się przy budowlanych sprawach. Nazwa mogileńskiej Spółdzielni brzmi: „Powiatowa Pomocnicza Spółdzielnia Materiałów Budowlanych dla Spółdzielni Produkcyjnych w powiecie mogileńskim”.

„Członkami spółdzielni mogą być: spółdzielnie produkcyjne, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy POM i pracownicy służby rolnej. O zadaniach spółdzielni tak mówi jej statut: „Produkcja Spółdzielni ma charakter pomocniczy — usługowy i nie jest nastawiona na zysk. Zasadniczym celem Spółdzielni jest dostarczenie jej członkom taniego materiału budowlanego na serwyj budowę jednorodzinnych domów mieszkalnych. Zadanem spółdzielni, jest, poza stałym rozwojem produkcji, dążyć do stałego podnoszenia jakości produkowanych materiałów przy równoczesnym obniżeniu kosztów produkcji”.

Prace organizacyjne przy założeniu spółdzielni rozpoczęły w końcu czerwca br. Obecnie statut podpisało już 38 członków z różnych gospodarstw w powiecie, istniejących na terenie powiatu.

Ośrodek produkcyjny założo-

no w Gębicach. Postawiono tu dwie stare szopy przekazane przez nadleśnictwo w Miardzu i barak ze spółdzielni produkcyjnej w Sosnowcu. Sprzęt dachówczarski i pustaczarski wypożyczono z Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego.

Dziś już w Gębicach produkuje się dachówki i pustaki. Ale droga do tego nie była tak łatwa, jakby to mogło wyglądać z krótkiego opisu. Szopy i baraki były w kiepskim stanie, sprzęt produkcyjny — w dużej części niekompletny. Są ciągle jeszcze trudności z budową studni. Okazuje się jednak, że wiele trudności można przezwyciężyć, kiedy ludzie uparcie dążą do celu, kiedy kolektyw ma oparcie we władzach powiatowych, które należycie zrozumiały wskazania IV Plenum.

Członek wpłaca 2 tys. zł przy zgłoszeniu. Później zakupuje w spółdzielni materiały budowlane na ogólną sumę około 7 tys. zł. Pod koniec budowy spółdzielnia zwraca mu wpłacony wkład w postaci materiałów budowlanych. Domki budowane są według jednego planu, co znacznie zmniejsza koszty. Każdy dom ma rozmiary 8x9 m. Są tu 3 pokoje (w tym 1 na piętrze), sieni, kuchnia i duża spiżarnia. Koszt wynosi obecnie około 20 tys. zł. W późniejszym okresie, gdy produkcja spółdzielni rozwinie się i obejmie także rury cementowe, maty trzcinowe, cegły, okna i drzwi — koszt budowy powinien być mniejszy.

Zarząd mogileńskiej spółdzielni tworzą członkowie spółdzielni produkcyjnych. Ogólne kierownictwo w okresie organizowania sprawuje ob. Szyskowy — powiatowy inżynier budowlany w powiecie mogileńskim. W ośrodku produkcyjnym pracuje 8 ludzi — fachowców, wynagradzanych na zasadach akordowych. Do transportu używa się własnego ciągnika, wyremontowanego z wraku przeznaczonego na złom.

Mogileńska spółdzielnia pracuje. Do końca listopada wykończono mają być dwa pierwsze domki — ob. Glinko w Linowcu i ob. Jasicki w Strzelcach.

Te domki będą wymownym dowodem, ile może zdziałać chłopska inicjatywa przy poparciu państwa.

Zapyta ktoś — być może — dlaczego do mogileńskiej spółdzielni nie przysyłają się chłopów gospodarujących indywidualnie. Wprawdzie spółdzielnia budowlana powstała z inicjatywy spółdzielców i potrzeb ich (w konkretnych warunkach powiatu mogileńskiego) są szczególnie duże — bo wielu z nich nie posiada własnych domów — określona w statucie zasada nieprzymuszania chłopów indywidualnych nie jest słuszną. Rozumie to część spółdzielców.

W tej chwili sprawa członkowską w spółdzielni budowlanej jest przedmiotem dyskusji i mają rację ci, którzy uważają, że członkami powinni być również i inni chłopcy — mało i średniomiejscy gospodarze pracujący indywidualnie.

Na szerokie poparcie zasługują również inicjatywa właścicieli mało i średniomiejscy gospodarstw w tworzeniu zespołów, mających na celu wykorzystanie miejscowych surowców budowlanych.

Oczywiście — nie wszędzie formy organizacyjne i zakres działania mogileńskiej spółdzielni można przyjąć bez zmian. Czasem wystarczy polowa cegielnia i kopalnia żwiru, czasem zespoły wydobywcie wapienia, czy kamienia. Zależy to od miejscowych warunków.

Różne są drogi — jednakowy cel. Chcemy, lepiej mieszkać. Chcemy, żeby chłopska młodzież z pożytkiem dla siebie i kraju pracowała na wsi, żeby żyła lepiej, zakładała nowe rodziny. Musimy więc myśleć o budownictwie mieszkaniowym. Chcemy, żeby rozwijała się hodowla — musimy budować nowe obory, chlewnie, sily. Budownictwo to sprawa wielkiej wagi. Wspólnie można tu wiele zdziałać.

M. SZULCZEWSKI

Krytyka pomogła

„Zarząd WZGS, o rozporządzeniu artykułu w „Słowie Ludu” z dn. 4.X.55 r. zażyłowanego. Jeszcze raz o chłopskim skądala” — postanawia:

- 1) Na podstawie § 3 pkt 3 ust. 4 i 1 oraz § 25 pkt 12 Statutu WZGS — zawiesić w czynnościach prezesa zarządu GS Chęcin ob. Łukowicza Bronisława oraz członka zarządu Stanisława Boleśława z dn. 4.X.55 r.
- 2) Pociągnąć zarząd WZGS w Kielcach zwaną Nadzwyczajną Walne Zgromadzenie Przedstawicieli w GS Chęcin dla rozpatrzenia składowych działalności i niedomówień wyborów zarządu WZGS Chęcin w terminie do 31.X.55 r.
- 3) Wydelegować z dn. 8.X. 1955 r. odpowiedzialnego pracownika z PZGS Kielce do prowadzenia spraw kierownictwa GS Chęcin do czasu wyborów nowego zarządu.
- 4) Udzelić nagany ob. Kotwicy Janowi, prezesowi PZGS Kielce z wyłączeniem z akt osobowych do sprawowania różnych nadzór w GS Chęcin oraz za niedocenianie dwukrotnie krytyki prasowej w „Słowie Ludu”, jak również skarg i zażaleń.
- 5) Zobowiązać wiceprezesa zarządu WZGS tow. Teresę do doposażenia wykonania misji skądala w terminie do 31.X.55 r.

Za zgodność: Kierownik Działu Kadr WZGS (J. Pankarew)

Dalszych wyjaśnień w wspomnianym artykule Redakcja „Słowa Ludu” oczekuje od Komitetu Powiatowego PZPR oraz prezydenta Powiatowej i Wojewódzkiej Rad Narodowych w Kielcach.

ROMAN JAGIELLO
Skarżysko

Na łamach „Słowa Ludu” ukazał się kiedyś artykuł omawiający budowę Domu Kultury w Skarżysku. Prze winę się przed oczyma czytelników wpadła wizja tej instytucji, jakiej — wierząc planom — będą nam zastróżać wszystkie podobne placówki kulturalne naszego województwa.

Nie wiemy jednak, czy Dom Kultury będzie oddany pod opiekę któremuś z zakładów pracy, czy też będzie podlegał jedynie Prezydium MRN, z udziałem czy z pełnym władaniem zespołów artystycznych istniejących przy zakładach. A przecież wielu jest aktywistów, którym ten Dom Kultury ani się nieceści, którzy już planują w nim pracę, nie znając jej przyszłych ram organizacyjnych.

O tym trzeba podyskutować z ludźmi znającymi problemy kulturalno-oświatowe. Dlatego mówię o konkretnej naradzie roboczej przedstawicieli oddziału kulturalnego Prez. MRN, KM PZPR i ZM ZMP, oraz działaczy kulturalnych z zakładów pracy. Organizowanie jej jednak gwoździć doścignięcia formalności, w odpowiedzi na apel jednostki, nie zwalczając skądolnego przekonania, że działalność kulturalna to tylko uzupełnienie uroczyści oficjalnych czy produkowanych się w czasach świętecznych. Trzeba raz wreszcie przypomnieć, na jaki zakres stałej pracy kulturalno-oświatowej możemy sobie pozwolić własnymi siłami. Nie mając stałych zawodowych orkiestr, teatrów, chóru czy baletu, zbyt rzadko „dostrzegani” z Kielec przez Teatr czy Orkiestrę Symfoniczną, musimy starać się, aby zespoły Domu Kultury wypełniły tu lu-

Jaki będzie nasz Dom Kultury?

kę. A społeczeństwo Skarżyska ma duże potrzeby i stawia wysokie wymagania. W artykule w „Słowie Ludu” znalazła się informacja o bibliotece, kinie i kawiarni. To dobrze, że pomyślano o tym w planach. Czytelnia, biblioteka, jak wskazują doświadczenia, tylko biblioteka Zakładu Metalowego, nie będą, świećły pustkami. Kino ma stałe zapewnienie publiczności. Świadczyć o tym głosy opinii publicznej, domagające się otwarcia kina na osiedlu Milica. Kawiarnia nie zabrakłaby gości, gdyż takiego obiektu brak w naszym mieście. Należałoby tylko pomyśleć o stałym zespole orkiestralnym, przysługującym do słuchu lub do tańca.

Jak trudno mówić o „reszcie” pracy Domu Kultury, niech świadczy wspomniany artykuł, nie zawierający informacji na ten temat. A o pracę nie są rzeczy powszechne, nie jasne i zrozumiałe; egzystencję zespołów trudniej podtrzymać niż seans filmowy czy dancing. Dlatego proponuję dyskusję.

Różne wersje kraja na temat „urzędowej” opieki i kierownictwa pracą Domu Kultury. Czy będzie administracyjna i eksploatowana przez Miejską Radę Narodową, czy gospodarzen Zakładu Metalowego? Ani jedna pozwolić własnymi siłami. Nie mając stałych zawodowych orkiestr, teatrów, chóru czy baletu, zbyt rzadko „dostrzegani” z Kielec przez Teatr czy Orkiestrę Symfoniczną, musimy starać się, aby zespoły Domu Kultury wypełniły tu lu-

czę decyzji? Może są, ale trzymane w tajemnicy? Czas więc uchylić rąbkę tajemnicy i... poradzić się może przyszłych członków zespołów i widzów.

Moim zdaniem najlepiej byłoby oddać pod opiekę przyszły Dom Kultury Zakładowi Metalowemu. Prawda, że tak samo można by pracować pod bezpośrednim kierownictwem oddziału kultury Prez. MRN, ale wydaje mi się, że Zakładowe Domy Kultury jak np. w Starachowicach, Ostrowie, czy też sągające dalej — w Poznaniu i innych miastach, pracują aktywnie i sprawnie. Za włączeniem Domu Kultury do działalności kulturalnej Przedsiębiorstwa przemawia fakt, że dotąd ciągle, choć kulejącą pracę prowadzi zespół własnie Przedsiębiorstwa. Efekty byłyby większe, gdyby zespoły te już dziś dysponowały przewidywanym w DK wyposażeniem i lokalami oraz dużą salą teatralną. Takie jest moje zdanie w „dyskusji”. Ale nie zależnie od „wykusznie”, praca kulturalna Domu Kultury winna od razu objąć całe miasto. Już teraz warto rozwinąć szeroko akcję propagandową, szczególnie w zakładach pracy, celem zachęcenia do uczestnictwa w zespołach. Dobrze byłoby postarać się o uzyskanie odpowiednich sił instrukcyjnych, aby przyszły wysiłek członków zespołów nie szedł na marne. Już teraz trzeba by pomyśleć o tym, jakie zespoły i jakiej wielkości mają być zorganizowane, zaplanować ich charakter, repertuar.

Myśl, która powstała właśnie w Zakładach Metalowych przed trzema laty — myślenie o stworzeniu dużego Zespołu Pieśni i Muzyki dla popularizowania bogatego folkloru Kieleckiego, winna nas reszcie stać się faktem. Możliwość stworzenia tego zespołu istnieją od lat, tylko brak środków na zakupienie instrumentów muzycznych, kosztu, mowa i wszelkich innych pomocy dla tak poważnego zespołu uniemożliwiał jego powstanie. Jedyne niewielkie zespoły, o niezbitych wielkich potrzebach miały dotąd możliwość istnienia. Obecnie można planować z większym rozmachem. W zespołach Klubu Fabrycznego Zakładu Metalowego mamy 80-osobowy chór. Nie trudno będzie na Milicy, obok którego powstaje DK, skupić w chórze nawet 150 ludzi. Taki zespół pozwoli opracowywać repertuar różnorodny, dzieląc chór na grupy, umożliwi większą operatywność.

Nie inaczej przedstawia się sprawa orkiestry. W chwili obecnej orkiestra Klubu Fabrycznego grupy 25 osób. Muzyki z pozostałych zakładów na pewno uzupełniłaby do 50 instrumentów. Taka orkiestra z czasem byłaby w stanie zapoznać Skarżysko z muzyką symfoniczną i co najważniejsze — przyzwyczaliła by społeczeństwo do słuchania muzyki poważnej.

Takiej orkiestry nie można by było często włączyć do programu Zespołu Muzyki, Pieśni i Tańca. Potrzebna w zespole kapela winna zresztą mieć inny charakter. Dlatego też należałoby z orkiestry wyodrębnić zespół najpopularniejszych instrumentów do a-

kompaniowania zespołom chóralnym i tanecznym. Ostatnią składową częścią dużego zespołu jest balet. Z tym nie jest dobrze. W Klubie Fabrycznym dysponujemy zespołem składającym się z około 15 osób. W Zakładzie Mechaniki Precyzyjnej także można liczyć na 15 osób. Jeśli po zostali zakłady dadzą swoich tancerzy-amatorów, stworzenie zespołu tanecznego z 24 parami w granicach naszych możliwości.

Obok Zespołu Pieśni, Muzyki i Tańca warto stworzyć chór z członków tego zespołu małe zespoły estradowe: orkiestrę rozrywkowo-taneczną, grupę solistów i mały zespół wokali. Poza tym, chcąc rozpocząć dobrą pracę z dziećmi, dobrze byłoby stworzyć balet, chór i orkiestrę dziecięcą, a teatrzyk kukielkowy na pewno sprawiłby radość najmłodszym.

Pozostałe jeszcze jedno poważne zadanie. Przy DK powinien pracować dobry amatorski zespół teatralny. Mieszkańcy Skarżyska lubią śpiew, muzykę, taniec, ale chyba najbardziej — teatr. Jeśli np. robotnik Zakładów Metalowych mówi o braku wstepów artystycznych, to przede wszystkim ma na myśli teatr. I tu trzeba naprawdę poważnie postawić sprawę. Nie dlatego, że sam jestem nie tylko członkiem zespołu teatralnego, ale i jego kierownikiem, twierdząc, że sprawa teatru jest dla nas tak paląca. Wielką nadzieję wywołał artykuł zamieszczony w roku ubiegłym na łamach „Słowa Ludu” z okazji wyborów do rad narodowych, w którym autor poinformował o

kompaniowania zespołom chóralnym i tanecznym.

Ostatnią składową częścią dużego zespołu jest balet. Z tym nie jest dobrze. W Klubie Fabrycznym dysponujemy zespołem składającym się z około 15 osób. W Zakładzie Mechaniki Precyzyjnej także można liczyć na 15 osób. Jeśli po zostali zakłady dadzą swoich tancerzy-amatorów, stworzenie zespołu tanecznego z 24 parami w granicach naszych możliwości.

Obok Zespołu Pieśni, Muzyki i Tańca warto stworzyć chór z członków tego zespołu małe zespoły estradowe: orkiestrę rozrywkowo-taneczną, grupę solistów i mały zespół wokali. Poza tym, chcąc rozpocząć dobrą pracę z dziećmi, dobrze byłoby stworzyć balet, chór i orkiestrę dziecięcą, a teatrzyk kukielkowy na pewno sprawiłby radość najmłodszym.

Pozostałe jeszcze jedno poważne zadanie. Przy DK powinien pracować dobry amatorski zespół teatralny. Mieszkańcy Skarżyska lubią śpiew, muzykę, taniec, ale chyba najbardziej — teatr. Jeśli np. robotnik Zakładów Metalowych mówi o braku wstepów artystycznych, to przede wszystkim ma na myśli teatr. I tu trzeba naprawdę poważnie postawić sprawę. Nie dlatego, że sam jestem nie tylko członkiem zespołu teatralnego, ale i jego kierownikiem, twierdząc, że sprawa teatru jest dla nas tak paląca. Wielką nadzieję wywołał artykuł zamieszczony w roku ubiegłym na łamach „Słowa Ludu” z okazji wyborów do rad narodowych, w którym autor poinformował o

pożyczynieniu przez Prezydium MRN środków wstępnych dla stworzenia w DK stałego zawodowego teatru. Jak dotąd nie znamy rezultatów tych starań i nie wiemy, czy plany nie uległy zmianie. Dobrze jednak, że MRN pomyślała o tym zagadnieniu znacznie wcześniej niż dn. 4.X.55 r. w takich sarysch, jak dziś. Będzie w nim wystarczająca scena, przynajmniej dla zespołu amatorskiego, który po winien być na tyle duży, by na nasze potrzeby pracował nad 2 sztukami równocześnie. Zespół Teatralny Zakładu Metalowego może stanowić trzon, gdyż w tej chwili jest to najpewniejszy i stale pracujący zespół. Poza tym warto włączyć do niego najlepszych członków zespołów z innych zakładów oraz instytucji Skarżyska, które — choć istnieją — nie przejawiają większej działalności. Nieśmiały ale powszechny życzeniem jest wzmocnienie tradycji „Switu” z niezapomnianym kierownikiem, obecnym aktorem Teatru im. St. Żeromskiego, Bolesławem Orskim. W takim jak nasz zespół, o kierunku rozwoju decyduje reżyser, aktorów-amatorów trzeba starannie uczyć.

Omówiłem najważniejsze zadania przyszłej pracy Domu Kultury w Skarżysku. Są to uwagi dość osobiste, może niektóre — dyskusyjne. Dyskusja może bowiem przynieść wnioski, które doprowadzą do porozumienia i wypracowania najlepszych form organizacji i pracy kulturalnej.

Oczekiwane tak drugo, bardzo kosztowna inwestycja musi być przez nas dobrze zagospodarowana.

